

Ks. JÓZEF HERBUT

## POJĘCIE AUTORYTETU Z LOGICZNEGO PUNKTU WIDZENIA

W potocznym rozumieniu pojęcie autorytetu oznacza przewagę czyjąś nad pojedynczymi osobami lub grupami społecznymi (dzięki większej wiedzy, władzy, zaletom charakteru) wyrażającą się z ich strony uznaniem i podporządkowaniem się. Autorytet jako jeden z podstawowych czynników więzi społecznej w zorganizowanym życiu zbiorowym oraz jako czynnik wpływający na proces kształtowania się formacji kulturowych podpada pod zakres rozważań psychologii społecznej i socjologii. Natomiast o ile służy za podstawę przyjmowania przez ludzi pewnych przekonań, stanowi przedmiot zainteresowań logiki stosowanej.<sup>1</sup>

Jest chyba rzeczą oczywistą, iż wiele sądów składających się na wiedzę także i współczesnego człowieka opiera się na jakimś autorytecie. Przy całym krytycyzmie wyrażającym się w chęci sprawdzenia wszystkiego samemu, jesteśmy zdani na informacje ekspertów w najrozmaitszych dziedzinach teoretycznych i praktycznych. Jest to konieczność, którą odczuwa się dziś chyba bardziej niż kiedykolwiek dawniej, ponieważ wobec postępującej ciągle specjalizacji wiedzy, nawet najwybitniejszy naukowiec zna z własnych badań tylko niewielki wycinek rzeczywistości. Powiedzenie „rozsądny człowiek nie akceptuje żadnego zdania, którego nie jest w stanie uzasadnić bez względu na jakikolwiek autorytet” wygląda po prostu na „racjonalistyczny” przesąd. Wydaje się, że samo przyjmowanie jakiejś opinii w oparciu o autorytet nie jest zasadniczo błędem; błąd stanowi raczej brak sprawdzenia, czy osoba ową opinię wygłaszająca, zasługuje rzeczywiście na miano rzetelnego autorytetu.

Uznanie pewnego zdania na tej podstawie, że wygłasza je człowiek cieszący się w danej dziedzinie sławą eksperta, nie jest — rzecz jasna — dla tego zdania uzasadnieniem ostatecznym. Teoretycznie sprawę biorąc każde takie zdanie (z wyjątkiem zdań o zdarzeniach minionych i niepowtarzalnych) można uzasadnić innymi sposobami, nieodwołującymi się już do żadnego autorytetu. Faktycznie w licznych przypadkach tego się nie czyni i metoda autorytetu odgrywa w życiu człowieka doniosłą rolę.

1 Nazwą „logika stosowana” zwykło się obejmować takie działy logiki (szeroko pojętej), które zawierają prawa i reguły mające zastosowanie w określonych dziedzinach wiedzy (np. w etyce, historii, biologii).

Celem uniknięcia możliwych nieporozumień należy wyraźnie zaznaczyć, iż mowa jest tu przede wszystkim o roli autorytetu w dziedzinie poznania-wiedzy określonych osób, a nie w dziedzinie nauki. Wiedza jako pewien stan umysłu człowieka jest jego sprawą prywatną. Nauka natomiast jest faktem społecznym i powstaje, gdy rezultaty poznania dadzą się jednoznacznie zakomunikować innym oraz gdy każdy z badaczy odpowiednio przygotowany ma możliwość sprawdzenia prawdziwości tych rezultatów. Jeden z postulatów naukowego postępowania uzasadniającego głosi, że nie należy opierać się na autorytetach traktowanych jako nieomyłne i ostateczne kryteria rozstrzygania.<sup>2</sup> Tym niemniej i w tym przypadku wolno a nawet trzeba uwzględniać opinie osób autorytatywnych jako zdania racjonalnie uznanych ekspertów bądź to dla wytyczenia kierunku badań, bądź to dla potwierdzenia ich wyników osiągniętych metodami naukowymi.

Postulat krytycyzmu wysuwany jako hasło naszych czasów domaga się, by nie uznawać żadnego poglądu, póki nie zostaną podane dostateczne ku temu powody. Jeśli w skład naszej wiedzy osobistej z konieczności wchodzi informacje przejęte od innych i przy tym wiedza ta ma mieć podstawy racjonalne, istnieje niewątpliwie potrzeba określenia warunków, pod którymi wolno uznawać wypowiedzi innych bez narażenia się na zarzut łatwowierności. W niniejszym artykule chcemy przedstawić w zasadniczym zarysie logiczną analizę pojęcia autorytetu oraz metody uzasadniania zdań przez autorytet przeprowadzoną przez J. M. Bocheńskiego.<sup>3</sup> Jest to bowiem, jeśli nie pierwsza, to jedna z pierwszych szeroko zakrojonych prób zastosowania aparatu logiki współczesnej w tej materii i choćby z tego względu zasługuje na uwagę.

### 1. Struktura formalna „sytuacji autorytetowej”

Nazwa „autorytet” jest nazwą zależną, czyli oznacza kogoś pozostającego w pewnym stosunku do kogoś innego. Ten stosunek zachodzi zawsze w jakiejś określonej dziedzinie, ponieważ nikt nie jest autorytetem w ogóle, a tylko w dziedzinie pewnej nauki, religii, prawa. Zatem strukturę „sytuacji autorytetowej” tworzy trójczłonowa relacja między osobą, która autorytet posiada (w dalszym ciągu zwaną krótko „autorytetem”), inną osobą, która autorytet pierwszej uznaje (ta osoba będzie tu zwana „podmiotem”) i klasą sensownych wyrażen, odnośnie do których pierwsza osoba przedstawia autorytet dla drugiej.<sup>4</sup> Formalna struktura każdego autorytetu przedstawia się zatem następująco:

x jest autorytetem dla podmiotu y w zakresie K,  
co można symbolicznie zapisać w postaci: A (x, y, K).

2 Zob. np. St. Kamiński, *Pojęcie i klasyfikacja nauk*, Lublin, 1961, s. 68.

3 W książce: *Logik der Religion*, Köln 1968 (oryginalne wydanie: *The Logic of Religion*, New York 1965). Autor zajmuje się metodą uzasadniania przekonań przez autorytet w kontekście logiki języka religijnego, w związku z precyzowaniem teorii uracjonalniania aktu wiary religijnej (s. 106-8 i 122-7), a samym pojęciem autorytetu już niezależnie od tego kontekstu, w zamieszczonym na końcu książki „Dodatku” (s. 137-47).

4 Bocheński, dz. cyt., 138-46.

Ponieważ występuje tu relacja trójargumentowa, dane są w A trzy dziedziny (pierwsza-, druga-, trzecia dziedzina) oraz trzy dwuargumentowe relacje cząstkowe (zachodzące między: autorytetem i podmiotem, autorytetem i zakresem, podmiotem i zakresem), każda ze swoim konwersem (relacją odwrotną). Pomijając podane przez Bocheńskiego strukturalne definicje poszczególnych dziedzin i relacji cząstkowych, określimy tu tylko każdą z kolejnych dziedzin słownie:<sup>5</sup>

- (1) dziedzinę autorytetów stanowi zbiór  $x$  takich, że istnieją  $y$  i  $K$ , w odniesieniu do których zachodzi  $A(x, y, K)$ ;
- (2) dziedzinę podmiotów stanowi zbiór  $y$  takich, że istnieją  $x$  i  $K$ , w odniesieniu do których zachodzi  $A(x, y, K)$ ;
- (3) dziedzinę zakresów stanowi zbiór  $K$  takich że istnieją  $x$  i  $y$ , odnośnie do których zachodzi  $A(x, y, K)$ .

Naturę poszczególnych bytowości, na które rozciągają się argumenty relacji A, można opisać następująco:

1. Sam autorytet to — przynajmniej zasadniczo — indywiduum. Można wprawdzie mówić i o autorytecie socjalnym, czyli o autorytecie tworzącym klasę indywiduów, ale pojęcie takiego autorytetu daje się łatwo utworzyć z formuły A, w której pierwszy argument jest zmienną indywiduową. Autorytet jest osobą, tzn. istotą obdarzoną świadomością i zdolną komunikować treści swej świadomości innym osobom.

W publikacjach z zakresu socjologii często wyróżnia się wprawdzie — obok autorytetów osobowych — również autorytety bezosobowe (np. instytucji, idei, zasad, wzorów itd.),<sup>6</sup> ale jest to zapewne tylko skrótowy sposób mówienia, ponieważ łatwo daje się wykazać, że każdy z tzw. autorytetów bezosobowych redukuje się ostatecznie do jakiegoś autorytetu osobowego. Tak np., jeśli pewna instytucja cieszy się wśród osób określonej grupy autorytetem, to chyba dlatego, że owa grupa zachowuje uznanie dla założyciela tej instytucji (choćby nawet aktualni jej przedstawiciele nie cieszyli się osobistym mirem) lub też darzy zaufaniem poszczególnych jej reprezentantów i to nawet niezależnie od tego, jaka była tej instancji geneza i dotychczasowa historia. Osoba zaś korzysta z autorytetu instytucji, w której imieniu występuje o tyle, o ile zakłada się, że została do tej instytucji powołana ze względu na odpowiednie walory osobiste i przestrzega głoszone przez nią zasady. Wydaje się, iż funkcjonowanie wszelkich innych tzw. bezosobowych autorytetów należy rozumieć w sposób analogiczny.

2. Podmiot autorytetu jest również indywidualną osobą. Oczywiście i tu można ewentualnie mówić o klasie osób, jednakże w pierwszym rzędzie drugi argument relacji A odnosi się do indywiduów. Podmiot musi być ponadto zdolny wypowiedzi autorytetu spostrzec i zrozumieć.

3. Zakres autorytetu przedstawia klasę obiektywnie sensownych znaków-wypowiedzi. Ma się tu na myśli wszelkie znaki przez podmiot spo-

5 Opuszcza się tu również podany przez autora zestaw wszystkich możliwych sposobów kwantyfikacji formuły  $A(x, y, K)$ .

6 Por. np. F. Donoćik, Autorytety jako czynnik wpływający na proces kształtowania kultury, „Studia Filozof.” 1970 r., nr 4-5, s. 173 nn.

strzegalne, mające określone znaczenie i jako takie przez podmiot pojmowane i wreszcie posiadające obiektywne znaczenie. Znaki o znaczeniu subiektywnym, a więc służące np. do wyrażania stanów emocjonalnych, trzeba z zakresu K wykluczyć. Tylko wypowiedzi o obiektywnym sensie może bowiem podmiot akceptować, a ich akceptacja wydaje się dla struktury autorytetu istotna. Owe wypowiedzi mogą być formułowane nie tylko w języku słownym, lecz również i w języku gestowo-mimicznym, ale w każdym przypadku muszą być jednoznacznie zrozumiałe przez podmiot. Tak np., jeśli w określonej sytuacji czyjeś westchnienie połączone z ruchem ręki stanowi bez wątpienia wyraz dezaprobaty słyszanego właśnie hasła, nadaje się ono jako znak-wypowiedź do przyjęcia przez podmiot.

Co się tyczy wzajemnych stosunków między argumentami relacji A, stan rzeczy przedstawia się następująco:

4. Autorytet jest zawsze różny od podmiotu. Zresztą trudno byłoby w ogóle pojąć, w jaki sposób ktoś mógłby być autorytetem dla samego siebie. Posługując się terminologią logiki stosunków powiemy tedy, że relacja A jest przeciwzwrotna.

5. Relacja autorytet — podmiot jako taka jest nieprzechodnia, tzn. nie jest prawdą, że zawsze, jeśli  $x$  jest autorytetem dla  $z$  i  $z$  następnie autorytetem dla  $y$ ,  $x$  jest autorytetem dla  $y$ . Jednak znane są liczne przypadki sytuacji, w których powyższe zdanie jest prawdziwe. Trzeba zatem powiedzieć, iż mamy tu do czynienia z relacją częściowo przechodnią. Np. jeżeli profesor akademii medycznej ( $x$ ) stanowi autorytet w zakresie medycznej diagnozy dla lekarza ( $z$ ), a ten lekarz cieszy się z kolei autorytetem u pacjenta ( $y$ ), to profesor jest także autorytetem dla pacjenta.

## 2. Autorytet socjalny

Wspomniany wyżej autorytet socjalny może być dany w dwojakiej postaci: może mianowicie wystąpić (1) klasa autorytetów albo (2) klasa podmiotów. Przykład dla postaci (1): dla pewnego pacjenta klasa lekarzy przedstawia autorytet w zakresie medycznej diagnozy i terapii. Przykład dla postaci (2): prezes określonej instytucji jest autorytetem dla wszystkich pracowników tej instytucji w zakresie ich służbowych obowiązków. Wreszcie możemy mieć do czynienia z autorytetem „podwójnie socjalnym”, kiedy to klasa osób cieszy się autorytetem wobec klasy podmiotów. Np. profesorowie teoretycznej fizyki posiadają autorytet dla wszystkich kulturalnych ludzi w zakresie swojej dyscypliny.

## 3. Autorytet epistemiczny i deontyczny

Analizę relacji A można posunąć dalej przy pomocy dwu innych pojęć. Jak już wyżej powiedziano, zakres autorytetu winien obejmować wypowiedzi mające obiektywne znaczenie. Trzeba tu jeszcze dodać, że, owe znaczenia mają być zupełne, ponieważ niezupełne znaczenia nie

nadają się do przyjęcia przez podmiot.<sup>7</sup> Otóż mamy dwie głównie klasy wyrażań, którym przysługuje sens obiektywny i zupełny: zdania (w znaczeniu logicznym, czyli wyrażenia jednoznacznie stwierdzające, że jest tak a tak lub nie jest tak a tak) oraz rozkazy. Ze względu na to należy wyróżnić dwa odmienne rodzaje akceptacji określonej wypowiedzi: zdanie przyjmowane bywa jako prawdziwe lub przynajmniej jako w pewnym stopniu prawdopodobne, rozkaz zaś jako obowiązujący.

Jeśli tak jest, mamy do czynienia z dwoma zupełnie różnymi rodzajami autorytetu, właśnie ze względu na naturę ich zakresu: pierwszy, którego zakres składa się z wypowiedzi-zdań, nazywa Bocheński „epistemicznym autorytetem”, a drugi, którego zakres obejmuje rozkazy — „deontycznym autorytetem”. Nieodróżnianie od siebie tych dwu rodzajów autorytetu prowadzi niejednokrotnie do rozmaitych nieporozumień. Można to zilustrować przykładem. Przypuśćmy, iż pewien podporucznik dobrze wyszkolony w wiedzy wojskowej pozostaje pod komendą mniej inteligentnego i nie najlepiej wyszkolonego majora. Ten major jest dla naszego podporucznika autorytetem deontycznym w zakresie wojennych rozkazów. Może mu nakazać wykonanie określonego przedsięwzięcia Q i podporucznik powinien ów rozkaz przyjąć jako obowiązujący. Jednakże podporucznik nie jest w naszym przypadku zobowiązany akceptować jako prawdziwego jakiegoś zdania, nawet odpowiadającego otrzymanemu rozkazowi: rozkaz przypisujący zadanie Q jest taktycznie usprawiedliwiony. Tylko bowiem epistemiczny autorytet może wygłaszać zdania, nie zaś deontyczny. Innymi słowy: epistemiczny autorytet przysługuje ekspertom, a deontyczny komendantom i przełożonym. Normalnie powinno być tak, żeby jedna osoba w tym samym czasie była zarówno ekspertem, jak i przełożonym. Jednakże nie jest to warunek konieczny i faktycznie oba rodzaje autorytetu nie zawsze chodzą w parze. W dalszym ciągu będzie tu mowa tylko o autorytecie epistemicznym.<sup>8</sup>

#### 4. Definicja epistemicznego autorytetu

Po co uznaje się pewien epistemiczny autorytet? Albo innymi słowy: co się dzieje, kiedy się go uznaje? Otóż dzięki uznaniu pewnego autorytetu każde zdanie, które ten autorytet kiedykolwiek wygłasza, zyskuje wyższy stopień prawdopodobieństwa, niż przedtem miało. Przy czym termin „prawdopodobieństwo” brany jest tu w szerszym sensie, obejmującym i prawdopodobieństwo w stopniu 1, tzn. pewność. Dokładniej można to ująć następująco: prawdopodobieństwo zdania p ze względu na stan wiedzy s osoby y równa się m, dopóki s nie zawiera wiadomości, że p zostało wypowiedziane przez autorytet x; natomiast prawdopodobieństwo p ze względu na s połączoną z wiadomością, że p zostało na serio

7 Wyrazy niesamodzielne (przyimki, przysłówki, łączniki itd.) dopiero w kontekście z innymi nabierają pełnego znaczenia.

8 Dalsza łączna analiza obu typów autorytetów — epistemicznego i deontycznego — jest już niemożliwa, ponieważ trzeba ją przeprowadzać na gruncie różnych logik: logiki epistemicznej, opisującej pojęcia odnoszące się do aktów lub stanów poznawczych (wiedzieć, zwierzyć, uznawać, rozumieć itd.) oraz logiki deontycznej, charakteryzującej zwroty „jest obowiązkowe” „jest dozwolone”, „jest zakazane”.

wypowiedziane przez  $x$ , wynosi  $n$ , przy czym  $n > m$ . W oparciu o powyższe ustalenie definicja epistemicznego autorytetu będzie taka:

„ $x$  jest epistemicznym autorytetem dla  $y$  w zakresie  $K$ ” to tyle, co: „prawdopodobieństwo każdego (należącego do  $K$ ) zdania  $p$ , ze względu na wiedzę  $s$  podmiotu  $y$  w połączeniu z wiadomością, że  $x$  wygłosił na serio zdanie  $p$ , jest większe niż prawdopodobieństwo  $p$  ze względu na samą wiedzę  $s$ ”

### 5. Uzasadnienie epistemicznego autorytetu

Pozostaje teraz do zbadania sprawa chyba najważniejsza: w jaki sposób można uzasadnić uznanie pewnego autorytetu. Otóż — pisze Bocheński — może to nastąpić na dwu różnych drogach: bezpośrednio lub pośrednio.

1. Uzasadnienie bezpośrednio dokonuje się poprzez dość swoisty ogląd danej osoby, znajomość bezpośrednią pewnych jej cech. Ten rodzaj oglądu bywa zwykle nazywany „zaufaniem”. Analiza znaczenia tego terminu użytego w powyższym kontekście pokazuje, że idzie tu o wgląd w prawdziwość dwu zdań:

(1)  $a$  zna stan rzeczy w dziedzinie, w której jest autorytetem,

(2)  $a$  mówi podmiotowi  $p$  prawdę o elementach tej dziedziny.

To, że  $p$  ufa  $a$ , znaczy dokładnie w tym przypadku, iż  $p$  wierzy w zdania (1) i (2). Przyjęciu owych zdań mogą, a właściwie nawet muszą towarzyszyć pewne stany emocjonalne, ale są one sprawą psychologii. Z logicznego punktu widzenia ważne jest jedynie to, że podmiot  $p$  akceptuje zdania (1) i (2). Szczególnie godny uwagi jest fakt, że uznanie powyższych zdań nie musi się opierać na jakimś dowodzie. Opisane wyżej zaufanie zastępuje go w zupełności. Kiedy np. dziecko ufa swojej matce, żona ufa swemu mężowi, członek zwartej grupy ufa swoim kolegom, występuje prawdopodobnie taki rodzaj doświadczenia — oglądu osoby partnera, który gruntuje pewność co do prawdziwości zdań (1) i (2), i żadne dowodzenie nie jest już potrzebne.<sup>9</sup>

2. Uzasadnienie pośrednio, występujące — jak się zdaje — znacznie częściej, dokonuje się przez wnioskowanie mające zawsze indukcyjny charakter. Najprostsza forma jest taka: podmiot  $y$  stwierdza, że w tylu to  $a$  tylu przypadkach wypowiedzi dotyczące określonej dziedziny wygłoszone przez osobę  $x$  okazały się później prawdziwe; przy tym nie ma żadnych, lub są, ale tylko nieliczne kontrprzykłady, tzn. przypadki, kiedy to  $x$  podał informacje z danej dziedziny takie, które były fałszywe. Następnie  $y$  uogólnia swoje stwierdzenia i uznaje zdanie głoszące, że stale, kiedy  $x$  wypowiada z przekonaniem zdanie  $p$  w obecności  $y$  i  $p$  należy do zakresu  $K$ , to  $p$  jest prawdziwe.<sup>10</sup>

<sup>9</sup> Bocheński, dz. cyt., 108-9.

<sup>10</sup> Pojęcie autorytetu epistemicznego uzasadnionego pośrednio krzyżuje się zakresowo z wprowadzonym przez metodologów nauk historycznych pojęciem wiarogodnego informatora. Bliższe rozważenie stosunku tych dwu pojęć wymagałoby jednak prezentacji pewnych terminów z metodologii historii i dlatego musimy je tu pominąć. W sprawie pojęcia wiarogodnego informatora zob.:

Wydaje się jednak, że takie proste postępowanie jawi się raczej rzadko. Zwykle, by uzasadnić uznanie autorytetu, wykorzystuje się jeszcze inne argumenty. Jeden z takich argumentów przybiera następującą formę: dla każdego  $x$ , jeśli  $x$  należy do określonej klasy, to  $x$  jest autorytetem w zakresie  $K$ ; pewna osoba  $O$  należy do wspomnianej klasy i dlatego  $O$  jest autorytetem w zakresie  $K$ . Takim jest z pewnością argument, którym uzasadnia się uznanie autorytetu jakiegoś lekarza lub profesora, zanim jakiegokolwiek badanie ich autorytet potwierdzi. Ponieważ osoba  $O$  należy do klasy ludzi cieszących się autorytetem w dziedzinie  $K$ ,  $O$  zostaje uznana za indywidualny autorytet w  $K$ .

Nasuwa się teraz pytanie: w jaki sposób uzasadniany bywa autorytet społeczny? Odpowiedź głosi, że dokonuje się to w drodze indukcji, poprzez pewien „egzamin” niektórych innych członków tej samej klasy. A jako przesłanki takiego indukcyjnego wnioskowania uznaje się zwykle wypowiedzi, które znowu opierają się na autorytecie. Tak np. uznając autorytet lekarza wyrażający się tytułem „Dr med.” zdajemy się normalnie na osoby, które były leczone przez lekarzy noszących ten tytuł i wypowiadały się pozytywnie o ich umiejętnościach. Widać zatem, iż wnioskowanie uzasadniające jakiś autorytet społeczny jest bardzo skomplikowane.

#### 6. Prawdopodobieństwo zdania opartego na autorytecie

W przypadkach bezpośredniego zaufania do określonych osób, zdaniom wygłaszanym przez nie skłonni jesteśmy przypisywać prawdopodobieństwo w stopniu 1, czyli uznawać te zdania za pewne. Jeśli zaś mamy do czynienia z autorytetami uzasadnionymi pośrednio, ich wypowiedziom przyznajemy niższy stopień prawdopodobieństwa. Jest to usprawiedliwione, ponieważ do najważniejszego założenia, przypisującego danej osobie autorytet w pewnej dziedzinie, dochodzimy indukcyjnie, a taka indukcja nie może dać więcej, niż prawdopodobieństwo wyrażające się jakimś ułamkiem właściwym. Omawiany tu stopień prawdopodobieństwa jest nawet niższy, niż przy wielu innych wnioskowaniach indukcyjnych, a to dlatego, że nawet same przesłanki opierają się na autorytecie.

Załóżmy, że prawdopodobieństwo koniunkcji takich przesłanek wynosi  $1/m$ , a prawdopodobieństwo otrzymane przez zastosowanie reguł indukcji  $1/n$  (przy czym  $n > 1$ ). Wydaje się rzeczą rozsądną przyjąć, że prawdopodobieństwo wniosku będzie mniejsze zarówno od  $1/m$ , jak i od  $1/n$ , a może nawet wyniesie tylko  $1/m \cdot n$ .

W świetle powyższego scholastyczne adagium „auctoritates est debillissimum argumentum” oraz „contra factum non valet auctoritas” wydaje się być dobrze ugruntowane. Znaczy to, że zawsze, kiedy zachodzi sprzeczność między zdaniem  $p$ , które uzasadnione jest inaczej niż przez

---

J. G i e d y m i n, Problemy. Założenia. Rozstrzygnięcia. Poznań 1964, s. 106-9 oraz wiarogodność informatora. Próba eksplikacji dwóch pojęć z analizy i krytyki źródeł historycznych, w: Logiczna teoria nauki W-wa 1966, s. 607-31. J. T o p o l s k i, Metodologia historii, W-wa 1968, s. 304-8.

autorytet i zdaniem  $q$ , które opiera się (przynajmniej częściowo) na autorytecie, należy przedkładać  $p$  na  $q$ . Może oczywiście się zdarzyć, że redukcyjne uzasadnienie  $p$  jest tak słabe, że  $q$  oparte na mocno pewnym autorytecie ma pierwszeństwo. Jednakże normalnie jest na odwrót.

### 7. Granice autorytetu

Co się tyczy ludzkiego autorytetu, ma on dwie jawne granice. Pierwsza odnosi się zarówno do autorytetu indywidualnego, jak i społecznego. Wydaje się, że dla żadnego ludzkiego autorytetu zmienna reprezentująca jego zakres  $K$  nie może być związana generalizatorem. Innymi słowy: każdy taki autorytet jest autorytetem dla ograniczonej klasy wypowiedzi, nigdy zaś dla wszystkich wypowiedzi. W tym względzie spotyka się bardzo często błędy. Wydają się one płynąć stąd, że środowiska społeczne mają skłonność do szerzenia sławy swoich autorytetów i nadawania im cechy uniwersalności. Z drugiej strony same osoby dobrze obeznane z pewną dziedziną wykazują tendencje do autorytatywnego wypowiedzania się i w innych dziedzinach. Niektórzy psychologowie tłumaczą takie zjawiska przy pomocy tzw. transferu pozytywnego. A więc fizyk, dlatego że jest dobrym znawcą fizyki, uznawany bywa także za znawcę filozofii lub polityki, i na odwrót, dobry filozof uchodzi niekiedy za autorytet również w fizyce lub socjologii.

Druga granica odnosi się do autorytetu społecznego. Może być on przypisany klasie ekspertów tylko przy założeniu, iż między członkami tej klasy nie zachodzi żadna zasadnicza różnica zdań w dziedzinie, która wchodzi w rachubę. Jeśli tedy taka różnica zdań występuje, żaden członek owej klasy nie może cieszyć się autorytetem dlatego, że do niej należy. Z powyższego zdaje się wynikać, że filozof jako taki nie posiada jeszcze wielkiego autorytetu, jako że filozofowie prezentują często różne opinie. Potwierdza to starą filozoficzną regułę, tantum valet auctoritas quantum allatum argumentum. Wyjątek stanowią naturalnie przypadki, w których występuje bezpośrednie zaufanie.

### 8. Kryzys autorytetu

Bardzo często, i to w różnych dziedzinach wiedzy, pojawia się problem kryzysu autorytetu.<sup>11</sup> Ma się przy tym na myśli takie oto zjawisko: podmiot  $y$  zdający się dotąd zupełnie w zakresie  $K$  na autorytet  $x$  zaczyna w autorytet  $x$  wątpić i poszukuje racjonalnego uzasadnienia dla wszystkich swoich sąsiadów z zakresu  $K$ . Powody budzące zwątpienie w uznawany dotąd autorytet mogą być różnej natury, ale to już sprawa dyscyplin psychologicznych i socjologicznych. Mówiąc o racjonalnym uzasadnieniu ma się na uwadze takie metody, przy których autorytet bądź nie odgrywa żadnej roli, bądź zachowuje pewne znaczenie, lecz znacznie mniejsze niż przedtem. Może się oczywiście zdarzyć, że ktoś odrzuciwszy uznawany dotychczas autorytet nie podejmie żadnych sta-

<sup>11</sup> Zob. Bocheński, dz. cyt., 125-6. Autor rozważa sprawę kryzysu autorytetu zasadniczo tylko w dziedzinie religii. Tu próbujemy rzecz ująć w ogólniejszym zarysie.



rań dla rozstrzygnięcia prawdziwości przejętej od niego wiedzy, ale taka postawa jest mało interesująca i nie będziemy się nią tu zajmować.

Z tego, co wyżej o sposobach uzasadnienia autorytetu powiedziano wynika, iż kryzys autorytetu może przybierać co najmniej dwie różne postaci.

1. Przede wszystkim może nastąpić przejście z bezpośredniego uzasadnienia autorytetu do jego uzasadnienia pośredniego. Do określonego czasu podmiot ufa bez zastrzeżeń pewnym osobom (rodzicom, kaznodziei, członkom grupy społecznej, która ma na niego wpływ) i to dlatego, że zna je osobiście. Teraz zaś, pod wpływem zrodzonych z jakiegoś powodu wątpliwości, chce przekonać się, czy owe osoby rzeczywiście zasługują — w danej dziedzinie — na pełne zaufanie i dlatego bada ich kompetencje oraz prawdomówność w sposób charakterystyczny dla pośredniego uzasadnienia autorytetu. Jeśli taki „egzamin” wypadnie dla tychże osób pomyślnie, pozostają one nadal autorytetem dla podmiotu, ale już autorytetem uzasadnionym indukcyjnie, a nie bezpośrednio. Jeśli natomiast ów „egzamin” da wyniki negatywne, podmiot przestaje swoim dotychczasowym autorytetom wierzyć. Może wówczas bądź odwołać się do innych osób cieszących się w danej dziedzinie mianem solidnych ekspertów (kryzys jednych autorytetów doprowadzi wtedy do uznania innych), bądź też kwestię prawdziwości w tej dziedzinie poglądów rozstrzygać samodzielnie, czysto racjonalnymi sposobami.

2. Inny interesujący przypadek przedstawia się następująco. Podmiot — po zwątpieniu w dotychczasowe autorytety — opanowany jest chęcią całkowitej „racjonalizacji” swoich poglądów w wchodzącej w grę dziedzinie. A więc odrzuca wszelkie autorytety i stara się dla swojej wiedzy z tej dziedziny znaleźć uzasadnienie bądź bezpośrednio, bądź w drodze rozumowania przeprowadzonego wyłącznie w języku przedmiotowym. Jeśli takie uzasadnienie znajdzie, owa wiedza, przejęta od innych, pozostanie treściowo niezmienną, a tylko inna będzie podstawa jej uznania. Wszelka nowa wiedza z danej dziedziny będzie oczywiście zdobywana już niezależnie od jakiegokolwiek autorytetu. Wydaje się jednak, iż postawa „czystego racjonalisty” jest praktycznie na dłuższą metę trudna do utrzymania i że potwierdzenie przedmiotową metodą określonych wiadomości, przyjmowanych ongiś w oparciu o jakiś autorytet, prowadzi zwykle do ponownego jego uznania.

### 9. Uzasadnienie zdań przez odwołanie się do autorytetu

Mając już zanalizowane pojęcie epistemicznego autorytetu możemy zwięźle przedstawić metodę uzasadniania zdań odwołującą się do autorytetu. Uzasadnić jakieś zdanie, to tyle, co wykazać, że zostały spełnione warunki wystarczające do uznania tego zdania za prawdziwe. Uzasadnienie pośrednie polegające na odwołaniu się do pewnych zdań już uznanych za prawdziwe dzieli się zwykle na dedukcyjne i redukcyjne, zależnie od tego, czy kierunek rozumowania zgadza się z kierunkiem wnioskowania logicznego, czy też jest mu przeciwny. Rzadziej natomiast wspomina się o innym użytecznym podziale rozumowań uzasadniających prze-

prowadzonym ze względu na stopień języka, w którym sformułowane są przesłanki rozumowania. Otóż jako przesłanki mogą wystąpić wyłącznie zdania z języka przedmiotowego, albo też — obok tego rodzaju zdań — może być użyte przynajmniej jedno zdanie sformułowane w metajęzyku.<sup>12</sup>

Proces metajęzykowego uzasadniania zdań daje się w ogólnym zarysie przedstawić następująco: najpierw stwierdza się (doświadczalnie lub przez rozumowanie), iż ilekroć zdaniu *p* przysługuje pewna (na związku tekstowym oparta) własność *f*, to zdanie *p* jest prawdziwe; następnie ustala się (znowu doświadczalnie lub przez dowodzenie), że dane zdanie *p* ową własność *f* posiada i wreszcie wnioskuje się dedukcyjnie, że *p* jest prawdziwe. Przykłady rozumowań przeprowadzanych w metajęzyku można łatwo znaleźć np. w naukach historycznych.<sup>13</sup>

Jedną z odmian metajęzykowego uzasadniania zdań polega właśnie na odwołaniu się do epistemicznego autorytetu. W tym przypadku jako przesłankę uznaje się takie oto metajęzykowe zdanie: jeśli pewna osoba *a* wygłasza z przekonaniem zdanie *p*, owo *p* jest prawdziwe. Schematycznie ten typ rozumowania daje się przedstawić następująco:

- (1) Dla każdego zdania *p*, jeśli osoba *a* wygłasza zdanie *p* należące do zakresu *K*, *p* jest prawdziwe;
- (2) osoba *a* wygłasza zdanie *p*;
- (3) zdanie *p* jest prawdziwe.

Jak wyżej pokazano (5), metajęzykowa przesłanka (1) może być przyjęta bądź w wyniku zaufania (uzasadnienie bezpośrednie), bądź w wyniku rozumowania (uzasadnienie pośrednie). Przesłankę (2) z kolei przyjmuje się albo dzięki doświadczeniu bezpośredniemu (np. podmiot słyszy, jak autorytet wypowiada zdanie *p*),<sup>14</sup> albo również w wyniku rozumowania, przy czym w takim rozumowaniu, podobnie jak w przypadku pośredniego uzasadnienia przesłanki (1), może znowu mieć miejsce odwołanie się do jakiegoś autorytetu. Dodajmy jeszcze, że przesłanka (1) z konieczności zakłada zdanie egzystencjalne typu: osoba *a* istnieje. Ponieważ zaufaniem — w przyjętym tu rozumieniu — obdarzać można jedynie osobę, którą zna się bezpośrednio, więc prawdziwość zdania „*a* istnieje” uznaje się w tym wypadku na gruncie doświadczenia. W przypadku zaś pośredniego uzasadnienia przesłanki (1), owo zdanie egzystencjalne może być również przyjęte w drodze jakiegoś wnioskowania.<sup>15</sup>

Jest chyba rzeczą oczywistą, że uznawanie zdań w oparciu o znany nam autorytet faktycznie nieczęsto przebiega w tak wyartykułowanej postaci, jak to przedstawia zarysowany powyżej schemat. Normalnie

12 Przypominamy, że język przedmiotowy dotyczy jakkolwiek pojętych rzeczy, a metajęzyk (pierwszego stopnia) służy do opisu języka przedmiotowego.

13 Zob. w tej sprawie np.: J. Giedymin, *Z problemów logicznych analizy historycznej*, Poznań 1961, s. 37-9.

14 Jeśli zdanie *p* wypowiedziane przez autorytet *x* dochodzi do podmiotu *y* przez jakiegoś informatora *z*, w rachubę wchodzi jeszcze kwestia rzetelności informatora *z*.

15 Por. Bocheński, dz. cyt., s. 106-8 i 117-8.

wypowiedzi osoby, która jest dla nas autorytetem w określonej dziedzinie, przyjmuje się jako prawdziwe lub przynajmniej jako wysoce prawdopodobne jakby wprost, zwłaszcza, jeśli jest to osoba darzona przez nas zaufaniem. Tym niemniej takie przyjęcie owych wypowiedzi implicite zakłada wnioskowanie przedstawionego typu i jeżeli w konkretnym przypadku chcemy sprawdzić, czy powoływanie się na dany autorytet jest uprawnione, znajomość schematu tego wnioskowania oraz warunków jego zasadności okaże się bardzo pomocna.